

Polska Ekstraklasa wznawia rozgrywki ligowe już w ten weekend. Poznańska drużyna ma jedynie 13 spotkań na to, aby mogła odrobić 8-punktową stratę do liderującej Wisły Kraków. Maksymalna ilość oczek jaką można zdobyć w rundzie wiosennej wynosi 39 punktów, także „Poznańska Lokomotywa” od początku musi ustawić się na dobre tory, które zaprowadzą ją do upragnionego Mistrzostwa Polski.

Jeżeli poznańscy kibice oczekiwali szaleństw transferowych w zimowym okienku transferowy, to mogli się po raz kolejny srogo zawieść. Tym razem zarząd klubu zdecydował się na sprowadzenie jedynie jednego piłkarza. Mowa tutaj oczywiście o Sergieju Krivetsie. Władze „Kolejorza” doszły najwidoczniej do wniosku, że nie warto kupować paru młodych, nikomu nie znanych w Polsce zawodników, którzy mieliby dopiero tutaj rozwinąć swoje piłkarskie umiejętności. Lepiej natomiast jest zainwestować w chociażby jednego piłkarza o uznanej marce, który z powodzeniem może wskoczyć od razu do wyjściowej jedenastki. Białorusin sprowadzony z BATE Borysów już teraz jest określany mianem gwiazdy, która może błyszczeć w całej lidze. Wydawać by się mogło, że tylko jeden transfer nie przybliży poznańskiej drużyny do walki o najwyższe cele, ale a tle innych czołowych polskich zespołów, paradoksalnie Lech i tak wygląda bardzo dobrze.

Krakowska Wisła jak nie mogła znaleźć bramkarza i napastnika tak dalej nie może. To ilu już przewinęło się tam kandydatów na te pozycje to nawet lepiej nie wspominać. Możliwe jednak, że w ostatniej chwili podpis pod umową z krakowskim klubem złoży bułgarski snajper Georgi Hristov. Innymi transferami aktualny mistrz polski także nie powala. Powoli do siebie dochodzi Paweł Brożek, ale jak sam przyznaje jeszcze nie jest on w optymalnej formie. Zespół Legii Warszawa zakontraktował jedynie chińczyka Donga Fangzhou. Napastnik był nawet zawodnikiem Manchesteru United, ale oszałamiającej kariery tam nie zrobił. Jednak jeżeli ktoś widział jego występy podczas meczów sparingowych Legii, to na pewno widział, że potencjał piłkarski jednak w sobie posiada i może w polskiej lidze namieszać. Ale to kiedy go zobaczymy na boisku to już inna kwestia, ponieważ Jan Urban został nieco zmuszony przez zarząd do nabycia tego zawodnika i póki co, w pierwszej kolejności ma on zamiar stawiać na dwójkę Grzelak - Mięciel. Co do Ruchu Chorzów, to ten klub praktycznie się nie wzmocnił i nie powinien raczej zagrozić wyżej wymienionej trójce w walce o najwyższe cele.

Skupmy się jednak już teraz na Lechu. Podczas dwóch obozów przygotowawczych Lechici mieli szlifować formę na start rozgrywek. Kontuzjowani piłkarze w trakcie rundy jesiennej podochodzili do zdrowia i dzięki temu Jacek Zieliński będzie mieć szersze pole manewru przy ustalaniu pierwszej jedenastki. Trener zapowiadał, że prawdziwym testem będzie spotkanie z Crveną Zvezdą Belgrad i to właśnie po tym

meczu powinniśmy poznać jak poznaniacy będą się prezentować na wiosnę. Przypomnijmy, że tamto spotkanie „Kolejorz” wygrał 3:1 i pokazał się naprawdę z dobrej strony.

Kibice wiele sobie obiecują po ofensywnym trio Krivets - Stilić - Peszko. Bośniacki pomocnik w końcu znowu dobrze się prezentuje i wszyscy kibice w Poznaniu liczą na jego kolejne fenomenalne zagrania oraz bramki z rzutów wolnych. Dało się także słyszeć, że w końcu dobrze na boisku sobie radzi Jan Zapotoka i kto wie czy po otrzymaniu swojej szansy, Słowak nie zadomowi się na dłużej w pierwszej jedenastce. Linia pomocy prezentuje się bardzo dobrze i co do tego nikt nie może mieć wątpliwości, aczkolwiek jak spojrzymy troszkę dalej to mamy tam osamotnionego Roberta Lewandowskiego. Dla tego napastnika jest to najprawdopodobniej ostatnia runda w barwach Lecha, ponieważ latem dostanie on od zarządu zielone światło na transfer zagraniczny. Także latem chcąc nie chcąc, na Bułgarskiej pojawi się na pewno co najmniej jeden nowy napastnik.

Reasumując, w klubie panuje dobra atmosfera i wszyscy piłkarze wierzą w odrobienie ośmiu punktów straty do Wisły Kraków. Jacek Zieliński jest optymistą, a nie zapominajmy, że zespoły pod jego wodzą zawsze prezentowały się lepiej właśnie w rundzie wiosennej. Kolejnym atutem przemawiającym za „Kolejorzem” będzie powrót na stadion przy ulicy Bułgarskiej. Co prawda liczba widzów i tak będzie jeszcze znacznie ograniczona, ale doping i panująca tam atmosfera stworzona przez fanów na pewno będzie nieporównywalnie lepsza, niż podczas meczów rozgrywanych we Wronkach.

Lech Poznań na pewno ma w sobie potencjał który pozwala walczyć mu o najwyższe cele w kraju. Pierwsza trójka na zakończenie sezonu to cel minimum. Wiadomo jednak, że kibice nie będą w pełni usatysfakcjonowani jeżeli po ostatniej kolejce nie ujrzą nazwy poznańskiego zespołu na pierwszym miejscu w tabeli. Nie pozostaje także nic innego jak trzymać kciuki i dopingować drużynę Lecha podczas kolejnych spotkań polskiej Ekstraklasy. A pierwszy test czeka poznańską ekipę już w niedzielę. Wtedy to, podejmować będą w Warszawie miejscową Polonię. Właśnie podczas tego spotkania wszyscy sympatycy poznańskiej drużyny, przekonają się na co tak naprawdę stać ich ulubiony zespół w tej rundzie.

-

[Weź udział w Lidze Typerów z nagrodami - typuj mecze 18. kolejki](#)

[ekstraklasy](#)

Autor: Radosław Kaczmarek